Nr 65 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kr"ków, Niedziela 21 Marca 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką poc. tową 4.50
Za granicą . . . . . 8 —
Cena numeru 20 grosz.
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 311.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

REFORMA

Powrót ku powszedniości

Kraków, 19 marca.

Skończyły się emocje genewskie. Czas wracać do spraw powszednich. Przez te dwa tygodnie, w ciągu których nasza opinja była zasłuchana w »prawdę i poezję«, cieknącą z Genewy, sprawy domowe szły swoim torem ku... gorszemu. Dolar, korzystając z chwilowej wolności, wyrwał się z gniotącej go ósemki i zwycięsko przekroczył ósemkę. I ma taką minę, jakby ani myślał o powrocie na »skromną« pozycję z przed dwóch lub trzech tygodni. — Minister skarbu w Poznaniu zapowiadał konieczność dalszych oszczędności. Nic w tem dziwnego, bo rachunkowy deficyt budżetowy wynosi, według stanu obecnego, przeszło 400 miljonów złotych. Więcej tedy niż miljon złotych dziennie państwo musi oszczędzić, aby koniec z końcem powiązać. Nie należy jednak zapominać, że do budżetu wstawiono dochody podatkowe na rok bieżący na ogół równe zeszłorocznym. Ale w ciągu roku ubiegłego dr Grabski wyciskał z gospodarstwa prywatnego każdy grosz, aby taki właśnie efekt końcowy uzyskać. Więcej niż miljon egzekucyj podatkowych musiano przeprowadzić, aby te sumy wydobyć. Znaczy to nie co innego, jak tylko to, że cytryna już w ubiegłym roku została do cna wyciśnięta. Jest zupełnie wykluczonem, aby w tym roku dała tyle właśnie soku, co w zeszłym. Da bez wątpienia o wiele mniej, czyli, że dochody podatkowe, preliminowane na ten rok według zeszłorocznych zamknięć rachunkowych, są w znacznym stopniu fikcyjne.

Budżet obliczano, przyjmując wartość złotego w stosunku 6.50 zł. za dolara. Cyfra ta już w chwili operowania nią była nierealna. Niema żadnych danych na to, aby w ciągu roku stała się realną. Szczytem, na który wzbijać się mogą najśmielsze marzenia w obecnej sytuacji, jest, aby dolar nie poszedł jeszcze wyżej czyli złoty niżej. Jeżeli wewnętrzne płatności państwowe uda się nawet »per nefas« utrzymać przy nominali złotego, to zagraniczne muszą być uiszczane ze ścisłem uwzględnieniem wahań kursowych. Tu więc spadek złotego musi wyrazić się bezpośrednio jako dalszy wzrost deficytu.

Jednakowoż także i wewnątrz jest bardzo wątpliwem, czy obecny stan płac da się trwale utrzymać bez największych niebezpieczeństw dla spokoju wewnętrznego. Socjaliści już występują z żądaniem przywrócenia ruchomej skali płac. Rosnąca drożyzna i spadek waluty uzasadniają to żądanie. Natomiast stan skarbu czyni je niewykonalnem. To też minister skarbu dąży raczej do ustalenia płac bez względu na wartość znaków pieniężnych, w których będą wypłacane. Te dwa punkty widzenia — życiowy i finansowy, będą coraz trudniejsze do uzgodnienia. Rozbieżność ich, potęgująca się stale, będzie źródłem rosnących trudności nietylko finansowych, lecz także politycznych. Ostatecznie życiowy punkt widzenia okaże się silniejszym, ale za cenę wprowadzenia do skarbu jawnego już widma inflacji...

Stronnictwa zaczynają już odczuwać aurę wyborczą. Czy Sejm pójdzie jeszcze w tym roku na źle zasłużony odpoczynek, jak chcą jedni, czy danem mu będzie dotrwać do naturalnego końca swego okresu legislatywnego, jak spodziewają się inni, zawsze jest mu już bliżej końca niż początku. Fakt ten ciśnie na mentalność naszych partyj. Zaczynają myśleć o przewietrzeniu i wylataniu swoich wyświechtanych programów, układać różne kombinacje taktyczne. Potrzeba liczyć się z tem, że wszystkie reakcje sejmowe będą odtąd coraz wyraźniej układały się pod znakiem zbliżających się wyborów i koniecznego odnawiania zapasów popularności przez różne stronnictwa. Będzie to sprzyjało — wzrostowi demagogji, której nigdy zresztą nie brakowało. Zdolność objektywnego oceniania zjawisk i zadań obniży się jeszcze bardziej. Śmiałość i konsekwencja działania znikną do reszty.

Jakkolwiek więc dr Skrzyński wraca jutro z Genewy z osobistym kapitałem politycznym znacznie powiększonym, to jednak nie można powiedzieć, aby w ojczyźnie oczekiwały go dni lekkie i słoneczne. Trudności wewnętrzne zastanie znacznie bardziej spiętrzone, niż je zostawił. Miraż pożyczki zagranicznej rozwiał się według wszelkich danych ostatecznie. Ostatnia rezerwa w postaci apelacji do finansowej komisji Ligi Narodów po wypadkach genewskich musi być także szacowana bardzo nisko.

Tymczasem oś zagadnienia przyszłości państwa i jego stanowiska na zewnątrz przebiega przez sprawy wewnętrzne a nie przez zagraniczne. Polska nawet na stałem miejscu w Radzie Ligi nie będzie stałym czynnikiem polityki europejskiej, jeżeli nie potrafi ustalić się finansowo i ekonomicznie. Natomiast niestałe jej miejsce w tej Radzie będzie okazywało wyraźną tendencję ku stabilizacji, jeżeli wewnątrz kraju skonsolidują się stosunki i wytworzy pewność jutra.

Dalszy ciąg bieżącego roku zapowiada się, zarówno wewnątrz jak zewnątrz, dość burzliwie. Należy więc korzystać z każdej pauzy w nadmiarze emocyj zresztą przeważnie bezprzedmiotowych, aby zbliżyć się ku pozytywnemu rozwiązaniu zagadnień wewnętrznych - przedewszystkiem przez należyte ich zroumienie i postawienie.

(s i).

Wotum zaufania dla gabinetu francuskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 19 marca. Izba deputowanych **361 głosami przeciw 164 przyjęła formułę** przejścia do porządku dziennego deputowanego Casalsa następującej treści: Izba zdecydowana podtrzymać politykę pokojową, międzynarodowe porozumienie i sanację finansową, **udziela votum ufności rządowi**, celem spiesznego uchwalenia zrównoważonego budżetu, przeprowadzenia reformy wojskowej i ustawy ubezpieczeniowej.

Posiedzenie Izby miało przebieg **burzliwy.** Interpelacja deputowanego Ybarnegaray wywołała odpowiedź Brianda, **który osłaniał Malvyego** i zarzucił opozycji napastniczą taktykę.

Dwukrotne zemdlenie min. Malvy'ego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 19 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych prawica **gwałtownie atakowała ministra spraw wewnętrznych Malvyego.** Briand bronił Malvyego, przemawiając wśród wielkiej wrzawy. Gdy potem Malvy wszedł na trybunę, opozycja nie dopuściła go do głosu. **Malvy popadł w takie zdenerwowanie, że zemdlał na trybunie.** Posiedzenie musiano przerwać.

Po podjęciu obrad na nowo, **Malvy ponownie zjawił się na sali obrad, ale powtórnie zemdlał. Stan zdrowia ministra nie budzi jednak obaw.**

Konferencja Brianda ze Skrzyńskim

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 19 marca. Na posiedzeniu Izby deputowanych podczas dyskusji nad votum zaufania dla rządu, **premjer Skrzyński był obecny w loży dyplomatycznej.**

Podczas przerwy w obradach prezes grupy polsko-francuskiej, Loquen, wraz z kilkoma deputowanymi **złożył Skrzyńskiemu wizytę w loży, przyczem przedstawiony został Skrzyńskiemu deputowany Leon Blum**, jeden z przywódców stronnictwa socjalistycznego. Następnie wszyscy wraz z premierem Skrzyńskim **udali się do gabinetu prezydjalnego, gdzie Briand odbył krótką rozmowę z premjerem polskim.** Briand wypowiedział przytem opinję, że obecne rozwiązanie kryzysu w Genewie **nie jest najgorsze.** Obaj ministrowie stwierdzili, że **duch Locarna czeka swej realizacji** na przyszłem zgromadzeniu **Ligi.**

Rokowania polsko-niemieckie na najszerszej podstawie

Oświadczenie premjera Skrzyńskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 19 marca. Korespondent genewski »Vossische Zeitung« donosi, że po plenarnem posiedzeniu Ligi Narodów premjer Skrzyński zaprosił do siebie przedstawicieli prasy polskiej, którym oświadczył między innemi, że **odroczenie przyjęcia Niemiec do Ligi zostało przyjęte z uczuciem zadowolenia**, okazało się bowiem, że w Radzie Ligi wszyscy są równi i równorzędni. Może uchodzić obecnie **za pewnik, że Polska na wrześniowem posiedzeniu Rady Ligi wejdzie do niej wraz z Niemcami.** Sytuacja wyjaśni się do jesieni tak dalece, że Polska otrzyma **należne jej stanowisko w Radzie.**

Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy w tej kwestji odbędą się rokowania polsko-niemieckie, minister odpowiedział: Spodziewam się, że **rokowania te zostaną podjęte na podstawie jak najszerszej.**

Następstwa odroczenia Ligi

Opozycja przeciw Chamberlainowi i Undenowi.

Londyn, 19 marca (AW). Federacja narodowo-liberalna przyjęła rezolucję **wyrażającą ubolewanie z powodu stanowiska Chamberlaina w Genewie** i wzywającą rząd, by wyjaśnił powody zerwania rokowań o przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów. Rezolucja wskazuje, że wydarzenia genewskie stoją **w ostrej sprzeczności z oczekiwaniem parlamentu** i opinji kraju, oraz stanowią **niebezpieczeństwo dla Ligi Narodów**, której byt jest koniecznym dla pokoju. »Dialy Herald« zamieszcza artykuł Mac Donalda, który **zajmuje niezwykle ostre stanowisko wobec Chamberlaina.**

»Daily News« przedstawia **Brianda i Chamberlaina jako przestępców genewskich**, którzy postępowaniem swem stracili zupełnie mir. — Briand i tak już niedługo się utrzyma, a Chamberlain — według dziennika — najlepiejby zrobił, **gdyby się podał do dymisji.** Wobec moralnej winy tych dwóch uczestników obrad genewskich, postępowanie Brazylji przedstawia się **jako dziecinne głupstwo.** »Daily Chronicle« sądzi znowu, że zachowanie się Francji w Genewie musi uchodzić **za zerwanie układów i zobowiązań wobec Anglji, przez co Locarno traci swe znaczenie.**

Sztokholm, 19 marca (AW). Stronnictwa niesocjalistyczne zarzucają ministrowi Undenowi, że dopuścił do niekonsekwentnych postanowień w Genewie i w ostatniej chwili cofnął się ze stanowiska, jakie zajął jego stronnictwo i rząd. Położenie rządu jest krytyczne.

Włosi o porażce Niemiec

Rzym, 19 marca (AW). »Messagero« wywodzi, że dyplomacja niemiecka musi uważać wynik genewski za porażkę, skoro liczyła, że uda się jej **narzucić swą wolę Lidze Narodów.** — **Włochy uczyniły wszystko dla zwalczenia nadmiernych pretensyj Niemiec.** Dziennik spodziewa się, że nacjonaliści niemieccy wystąpią ostro przeciwko Locarno i Genewie.

Pesymizm amerykański z powodu Genewy

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Waszyngton, 19 marca. Ambasador Houghton złożył prezydentowi Coolidge bardzo **pesymistyczne sprawozdanie o politycznej sytuacji Europy, a to w następstwie wypadków genewskich.** Sprawozdanie to będzie ogłoszone w prasie.

Rząd Rzeszy niemieckiej postawi w Reichstagu sprawę zaufania

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 19 marca. **Sprawa konferencyj genewskich wejdzie pod obrady parlamentu** niemieckiego podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zewnętrznych. Przy tej sposobności **rząd Rzeszy postawi sprawę zaufania.**

Frakcja komunistyczna postanowiła wyrazić votum nieufności całemu gabinetowi.

Berlin, 19 marca. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego komuniści postawili wniosek **wycofania podania Niemiec o przyjęcie do Ligi Narodów**, — ponadto zgłosiła frakcja komunistyczna wniosek wyrażenia całemu gabinetowi **votum nieufności.**

—o—

Konferencje w sprawie środkowo-europejskiego paktu lokarneńskiego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 19 marca. »Daily Telegr.« donosi, że narady, które odbywały się w Genewie, Paryżu i Rzymie między **przedstawicielami Francji, Włoch i Jugosławji, odbywają się obecnie w dalszym ciągu w Paryżu** i mają doprowadzić od odbycia konferencji, w której weźmie także udział **Rumunja, Czechosłowacja i Austrja.** Celem tej konferencji ma być stworzenie środkowo-europejskiego Locarna. Francja i Włochy sprzeciwiają się przyłączeniu się Austrji do Niemiec, a także Czechosłowacja jest w tem zgodna z niemi. Na razie tylko zarysowują się różnice poglądów między Włochami i Jugosławją z jednej a Francją i Czechosłowacją z drugiej strony, **co do sposobów przeszkodzenia przyłączeniu się Austrji do Niemiec.** Projektowana konferencja ma usunąć te różnice.

—o—

Jeszcze jeden nieudały występ Litwy

Genewa, 19 marca (PAT). Pomimo deklaracji Scialoji, byłego prezesa poprzedniej sesji Rady Ligi, że **incydent graniczny polsko-litewski został uznany za zlikwidowany**, Litwini chcieli za wszelką cenę doprowadzić sprawę do rozważania na obecnej sesji Rady Ligi. Przewodniczący Rady **Ishi** przychylił się do tezy litewskiej **i wniósł sprawę na wczorajsze posiedzenie popołudniowe, zapraszając do narad delegatów Polski i Litwy.** Po odczytaniu przez Ishiego sprawozdania z dotychczasowych kroków dyplomatycznych Polski i Litwy, przewodniczący Ishi postawił formalne zapytanie, czy nie należy wstrzymać się z badaniem sprawy wobec otrzymania przez Ligę zapewnienia ministra Sokala, że ze strony Polski zachowano całkowicie układ, zawarty na skutek interwencji Scialoji. **Ishi wypowiedział się przeciwko badaniu sprawy, uznając oświadczenie Polski za wystarczające.** Następnie Ishi zwrócił się kolejno do członków Rady z zapytaniem, czy akceptują proponowaną przez niego procedurę. Pierwszy potakująco wypowiedział się **Chamberlain**, następnie **Pau Boncour, Quinones de Leon i Mello Franco. Wszyscy pozostali również przychylili się do stanowiska prezesa Rady.** Wówczas zabrał głos **delegat litewski Zaunius**, wyrażając żal z powodu przyjęcia przez Radę procedury, poczem zamierzał uzasadniać stanowisko Litwy. W tym momencie przewodniczący **Ishi odebrał mu głos**, wyjaśniając, że chodzi o kwestję procedury, a nie o istotę sprawy.

W ten sposób została raz jeszcze stwierdzona bezzasadność pretensyj litewskich, których wniesienie na Radę wywołało **ogólne niezadowolenie.** Jeszcze raz próba litewska nadania sprawie nadmiernego znaczenia, celem szkodzenia Polsce, **spaliła na panewce**, wywołując w Radzie ujemną opinję dla stanowiska litewskiego.

Przygoda nad Bosforem

Przekład z francuskiego przez M. M.

CZĘŚĆ I.

— Trzeba było czekać do rana, by wyjść na stały ląd. Czas był szary i smutny, światła dokoła pogasły, podobnie jak zgasła przelotna chwila szału dnia wczorajszego, gdy Jerzy tańczył na pokładzie swego statku, stojącego już w porcie naprzeciw wielkiego miasta...

Nie zwracając uwagi na hałaśliwe piski i krzyki licznych posługaczy, cisnących się ku niemu, rzucił adres „cesarskiego lyceum", woźnicy, przybranemu w wysoki, śpiczasty kapelusz. — Na razie młody człowiek zajęty był tylko myślą o tem nowem życiu, które go tu czekało. Po 6 dniach wypoczynku zaczynała się praca; a uśmiechając się sam do siebie, z całą dumą młodości porównywał się do Stwórcy, pragnąc stworzyć dla siebie nowe światy.

Konie szły zwolna pod górę ulicą, wiodącą w stronę dzielnicy Pera. Widząc po wystawach sklepowych ułożone cukierki na Nowy Rok starego stylu, Jerzy mógł czuć się młodszym o całych 13 dni — co bardziej jeszcze oddzieliło go od czasu spędzonego na statku i notatek kreślonych w czasie tej podróży.

Z wielką pewnością siebie poprosił dozorcę, by mu wskazał gabinet dyrektora francuskiego, ale Turek nie rozumiejąc, o co idzie, zamknął przed nim drzwi. Sądząc zatem, iż niebezpiecznie rozpoczynać nowe swoje życie wejściem przez okno, Jerzy zwrócił się do jednego z przechodniów, prosząc o podanie mu adresu ambasady francuskiej.

Po drodze widział nad drzwiami domów umieszczone numera: 86, 301, 235, a znajdujące się obok siebie. To go nieco zdziwiło, ale i podobało mu się zarazem. Może w Konstantynopolu znajdzie zrozumienie dla swych utworów poetyckich?

W miejscu wskazanem przez owego przechodnia stał dom pomalowany na kolor różowy. Wszedł do wnętrza — lecz o mało nie został przewrócony: kilkunastu ludzi biegło ku wyjściu, w krótkich spodniach o jaskrawych kolorach, z rodzajem hełmów na głowach, pędzili przed siebie przeraźliwie krzycząc, unosząc przytem na ramionach nosze okryte kwiatami, w pośród których widniała metalowa czerwona urna.

Z tyłu za nim, na ulicy, jakaś staruszka wołała po turecku: „Ogień — ogień!"

Szybko, po przez ogromne, kamienne schody zbiegł na dół, do portu, gdzie na pokładzie swego statku, zjadł śniadanie po raz ostatni, między kapitanem a doktorem, nie wspomniawszy im jednak słówkiem o swych dziwnych przygodach.

Jednakże po południu dotarł do młodszego dyrektora lyceum, p. Tampong. Dyrektor pokazał mu najpierw wszystkie swoje tureckie odznaczenia i ordery, poczem nadmienił o trudnościach i delikatnej sytuacji, w jakiej nowy profesor niewątpliwie na tem swojem stanowisku się znajdzie. Wreszcie dodał:

— Nikt tutaj nie oczekiwał pana... Ci panowie z Paryża nic nam znać nie dali, co mnie zresztą nie dziwi. Ministerstwo tak mało ma dla nas względów!

Wzdłuż korytarzy lyceum, uczniowie starsi i młodzi składali mu głębokie ukłony, podnosząc ręką pył z świeżo skropionej posadzki, by dotknąć z kolei czoła, następnie ust swoich.

Kroki ich dźwięczały pod sklepieniem sufitu, a Jerzy myślał, że sam nigdyby nie znalazł wyjścia, wszelako to niebezpieczeństwo nie zdawało mu się zagrażać.

Tymczasem dyrektor, stojąc na stołku, rozwieszał na murach girlandy:

— Czynimy przygotowania na uroczystość uczczenia trzechsetnej rocznicy waszego wielkiego Moliera, — rzekł do Jerzego staranną i doskonałą francuzczyzną. — Służący zaprowadzi pana do pokoju, zapewnie zechce pan trochę odpocząć. Jesteśmy tu wszyscy, jakby jedna wielka rodzina. Ja sam byłem uczniem dawnego dyrektora francuskiego, gdy był jeszcze tutaj profesorem.

P. Tampong skłonił się uprzejmie.

Pakunki i ubrania młodego człowieka, wiszące na ścianie, zapełniły nieco pustkę gołych murów, tego dużego pokoju, który w czasie wojny służył za salę opatrunkową niemieckiego szpitala. Woń eteru zdawała się jeszcze unosić w pobliżu łóżka — lecz za to z okna rozlegał się wspaniały widok na Złoty Róg, którego wody odcinały się żółto-złocistą barwą — jakby chciały nazwę swą usprawiedliwić choć częściowo, gdyż „obfitość" dawno wyschła za okienkami ottomańskich banków.

Jerzy usiadł na swojem wąskiem łóżku polowem, poczem na tablicy, stojącej pod ścianą, począł rysować jajko. To mu przywiodło na myśl objak, — poczuł głód, więc wstał i wyszedł do miasta.

*

Główna ulica dzielnicy Pera, jest zarazem drogą spacerową i arterją handlu. Jedyna, która przypomina stolicę Zachodu. Wystawy sklepów rzęsiście oświetlone, zwróciły jego uwagę, zresztą nie wybredną, gdyż towary wystawione były lichą zbieraniną z Jugosławji, lub Włoch. Kilka restauracyj, po części kawiarnianych, nie zachęciły go do wejścia; za szybami okien widać kucharzy, kręcących na rożnach pieczoną baraninę, opodal siedzący goście popijali jakiś płyn szarawej barwy. I nagle ci wszyscy ludzie wydali się Jerzemu prostakami, a ulica dziwnie brzydką...

W głębi ciemnego zaułka ujrzał jasno oświetlony napis: „Klub Odeski", i odrazu zdecydował się na wejście. U progu stał czarno ubrany kozak, z puginałem za pasem o srebrnej rękojeści. Skłonił się mu, lecz kozak skorzystał z ukłonu, aby mu odebrać z ręki kapelusz. Posunął się więc dalej i przez wejście, zasłonione pół uchyloną kotarą, wsunął się do wnętrza sali. Tutaj ujrzał bielejące stoliki, zdobne kwiatami, jakby ołtarze — a w głębi zobaczył ustawioną orkiestrę, w pośrodku pustego miejsca na sali stał rosyjski oficer i wołał głośno do wchodzących:

— Kto chce biletów?

Jerzy usiadł przy pierwszym lepszym stoliku. Po dużym dywanie, znaczonym w białe i zielone kraty, kobiety przesuwały się zwolna od stołu do stołu.

Jedna z nich, spowita w białe futro, zbliżyła się do niego.

Zmęczenie całodzienne i nawał odniesionych wrażeń odebrały mu na chwilę możność spokojnej rozwagi. To też gdy usłyszał pytanie, muzykalnym wyrzeczone głosem, czego żąda? odparł bez zastanowienia „Geniuszu!" — tak bardzo wydała mu się piękną. — Ale ona odrazu weszła w jego nastrój marzycielski i rzekła:

— Tego, niestety tutaj nie mamy...

Poczem rozmawiali przez chwilę razem.

Tam ujrzał Wierę po raz pierwszy tego wieczoru.

(C. d. n.)

Z komisyj Sejmu i Senatu

Warszawa, 19 marca.

OBRADY NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH.

Od trzech dni **sejmowa komisja budżetowa** prowadzi obrady **nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.** W dyskusji ogólnej pierwszy zabrał głos **minister spraw wojskowych, przyczem tę część posiedzenia uznano za tajną.** Można jedynie podnieść, że minister zapowiedział, że na Radzie ministrów **będzie żądał powiększenia swojego budżetu w niektórych działach.** Przewodniczący pos. **Głąbiński** zwrócił uwagę, że dotychczasowy projekt budżetu nie jest zrównoważony, z tego względu jako referent generalny **uważa za niemożliwe podwyższenie budżetu w ogóle,** w szczególności także ministerstwa spraw wojskowych.

W dalszym ciągu dyskusji pos. **Kadłubowski** (ZLN) **zarzucał intendanturze wojskowej, że zakupuje artykuły żywnościowe, płacąc wyżej cen rynkowych i zawsze od pośredników,** nie od producenta. Pos. **Kościałkowski** (Klub pracy) i pos. **Polakiewicz** (Stronnictwo Chłopskie) zarzucali ministerstwu spraw wojskowych, że **nie karci należycie nadużyć, jakie się dzieją w korpusie oficerskim.** Pos. **Liberman** (PPS) domagał się **skrócenia służby wojskowej** do jednego roku; pos. **Mączyński** (Ch. N.) dowodził, że **budżet ministerstwa spraw wojskowych jest za mały na konieczne potrzeby państwa.** Poseł **Bitner** i pos. **Dąbski wskazywali na konieczność dalszych oszczędności w budżecie wojskowym.**

Na zarzuty poszczególnych mowców odpowiadał wyczerpująco szef administracji wojskowej gen. **Konarzewski.** Po końcowem przemówieniu referenta posła **Czetwertyńskiego** (ZLN) **dyskusję ogólną zakończono.**

W dniu wczorajszym komisja przystąpiła do **dyskusji szczegółowej** nad działem dochodów. Dział ten **został przyjęty według propozycji rządu,** z tą różnicą, że dochody ze sprzedaży koni **zostały podniesione do kwoty 691 tysięcy,** zamiast 373 tys. Uchwalono **zmniejszenie wydatków na uposażenia o 400 tys. zł. do kwoty 9,907.423 zł., pozatem zmniejszono wydatki biurowe o 10 proc.** W innych działach **uchwalono propozycje rządowe.**

Dłuższa dyskusja rozwinęła się nad **działem utrzymania wojska, szczególnie nad stroną uposażenia,** mianowicie pos. **Dąbski** (Stronnictwo chłopskie) i Libermann (PPS) domagali się **wprowadzenia jednorocznej służby wojskowej i tymczasowych oszczędności na kontyngencie wojskowym, który miałby być zmniejszony o ¼ część.**

Na popołudniowem posiedzeniu przyjęto szereg paragrafów, dotyczących **utrzymania wojska.** Wnioski pos. Liebermanna (PPS) i Dąbskiego (Stronnictwo chłopske) o zmniejszenie **odnośnych kwot upadły.** Również zgodnie **z propozycjami** rządu i referenta **przyjęto dział trzeci traktujący o uzbrojeniu.**

Z powodu imienin marszałka Piłsudskiego, **na życzenie** niektórych członków komisji odroczono posiedzenie do dnia jutrzejszego z tem, że na posiedzeniu przedpołudniowem komisja przystąpi do budżetu ministerstwa kolei, zaś na popołudniowem zakończy budżet wojskowy.

PRZYŚPIESZENIE PRAC NAD USTAWĄ PRZEMYSŁOWĄ.

Sejmowa komisja **przemysłowo-handlowa** prowadziła w dalszym ciągu dyskusję szczegółową nad **projektem ustawy przemysłowej.** Dla przyśpieszenia prac komisji uchwalono odbywać posiedzenia dwa razy tygodniowo. Załatwiono w drugiem czytaniu artykuł 10 do 18, między innemi w artykule 10 **zredukowano liczbę przemysłów koncesjonowanych.** W celu uproszczenia procedury otrzymywania uprawnień przemysłowych a także w celu oszczędności w administracji postanowiono uchylić, przewidziany w projekcie ustawy obowiązek ministra przemysłu i handlu porozumienia się w tej sprawie z innymi zainteresowanymi ministrami.

SPRAWY EMIGRACYJNE.

Sejmowa komisja emigracyjna po ukończeniu dyskusji nad sprawozdaniem prezesa urzędu emigracyjnego o stanie naszej emigracji, **postanowiła przyjąć to sprawozdanie do wiadomości.** W związku z tem **przyjęto trzy rezolucje,** zaproponowane przez posła Hertza (NPR): 1) Wzywa się rząd do ścisłego wykonywania **i przestrzegania zasad polskiej polityki emigracyjnej,** uchwalonej na posiedzeniu sejmowej komisji emigracyjnej i komisji spraw zagranicznych 5 lutego 1925. 2) Wzywa się rząd **do szybkiego i całkowitego zabezpieczenia oszczędności robotników polskich we Francji,** złożonych w Banku dla przemysłu i handlu oraz w Warszawskim Banku Zjednoczonym. 3) Wzywa się rząd **do wydania nowych przepisów w przedmiocie taryf i opłat konsularnych.** Pozatem komisja na wniosek pos. Dąbskiego (Stronnictwo Chłopskie) wyraziła opinję stwierdzającą **konieczność przygotowania i wniesienia przez rząd projektu ustawy zabezpieczającej pełną wartość wszelkich przesyłek i oszczędności emigrantów** polskich zarówno w Bankach państwowych jak i prywatnych.

NOWELA DO USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW.

Na posiedzeniu **senackiej komisji prawniczej** sen. Żubowicz (Wyzwolenie) zreferował nowelę do ustawy **o ochronie lokatorów.** Referent wytoczył szereg wątpliwości w odniesieniu do tej ustawy, jednakże mimo nich **oświadczył się za uchwaleniem projektu sejmowego.** Na wniosek sen. Thullie komisja uchwaliła **dodać do artykułu pierwszego poprawkę, że ustawa odnosi się do tych bezrobotnych, którzy nie mają sublokatorów.** Imiennego głosowania nie było.

Katastrofalne trzęsienie ziemi na wyspie Rhodos

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Ateny, 19 marca. Wczoraj rano silne **trzęsienie ziemi nawiedziło wyspę Rhodos. Ludność ucieka w popłochu. Kilkadziesiąt osób zginęło,** a wiele doznało poranień. Zachodzi obawa, że **katastrofa dokonała olbrzymich spustoszeń.**

Nacjonaliści niemieccy także fałszowali franki

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Monachjum, 19 marca. Tutejszy komunistyczny organ »Neue Zeitung« ogłasza, że w **lecie 1924 nacjonaliści w Monachjum fabrykowali fałszywe tysiącfrankówki.**

Dyrekcja policji potwierdziła prawdziwość tych rewelacyj, wyjaśnia jednak, że sprawa ta została zaraz zlikwidowana, że klisze zniszczono a falsyfikaty nie weszły w obieg.

Uchwały Rady Naczelnej P.S.L. Piasta

Warszawa, 19 marca. Rada Naczelna P. S. L. Piasta, obradująca pod przewodnictwem Witosa i Dębskiego, uchwaliła wczoraj szereg rezolucyj, w których wypowiada się przeciw **zbrodniczym wichrzeniom pewnych czynników, dążących do zmiany ustroju państwa,** przyczem wyrażono zdziwienie z powodu biernego zachowania się rządu. Wezwano klub parlamentarny, aby wywarł wpływ na rząd w kierunku **bezwzględnego tępienia akcji, wymierzonej przeciw państwu.**

Rada naczelna wezwała klub do złożenia wniosków **o rozwiązanie Sejmu** i przyjęcia do zatwierdzającej wiadomości przystąpienia PSL Piasta do koalicji, zwróciła jednak uwagę, że zadaniem koalicji jest **ujednostajnienie prac na terenie Sejmu,** oraz wytworzenie dla rządu możliwie jednolitego programu działania, wszelkie zatem tendencje stronnictw, wchodzących w skład koalicji do narzucania rządowi wyłącznie **tylko swojego programu partyjnego,** w rezultacie muszą osłabiać działalność rządu i jako takie **muszą być bezwzględnie wyłączone.**

Uroczystości ku czci marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 19 marca (AW). Wczoraj wieczorem odbyły się uroczystości imieninowe marszałka Piłsudskiego. Przez miasto przeciągnął capstrzyk strzelecki i pochód legjonistów z pochodniami, który udał się pod gmach Teatru Wielkiego, równocześnie przybył pochód studentów, wracający ze studenckiej Akademji ku czci marszałka. Plac teatralny wypełnił kilkutysięczny tłum, który przywitał marszałka z entuzjastycznemi okrzykami. Owacje spotęgowały się jeszcze, gdy marszałek wyszedł na balkon, salutując rozentuzjazmowane tłumy. — Sala opery wyglądała wspaniale, oprócz generalicji i wojskowych przybyło wiele pań w strojach balowych, a mężczyźni we frakach. Prezydenta Rzeczypospolitej zastępował generalny adjutant p. Zaruski, rząd zaś pełniący w zastępstwie obowiązki premjera minister Raczkiewicz. Po uroczystem przedstawieniu w salach redutowych, odbył się wielki raut, który trwał do godz. 2 w nocy przy udziale 1.500 osób.

Warszawa, 19 marca (AW). Wczoraj w południe przybyli do Warszawy **piechotą dwaj strzelcy z Krakowa: Władysław Gawlik i Henryk Koenig,** którzy wyruszyli pieszo z Krakowa. Dnia 19 udają się oni do marszałka Piłsudskiego do Sulejówka.

Św. Józef

Dzisiaj panuje niebywały ruch w całym Krakowie, w całej Polsce, nawet w całem niebie. Zacznijmy oczywiście od nieba. Jeszcze zorza poranna różowiła się na krańcach nieboskłonu, gdy Bóg Ojciec z uśmiechem na obliczu wyciągnął wszechmocną rękę w przestwór. I oto słońce zajaśniało blaskiem złotym, błękit nieba stał się cudownem przeźroczem, a nawet księżyc zachodził opieszale, chcąc być świadkiem wielkiego zdarzenia.

I oto od tronu Bożego szedł Chrystus w asyście samych polskich aniołów, ażeby św. Józefowi złożyć życzenia w dniu imienin. A za Synem Bożym szła Matka Boska, ażeby również złożyć życzenia Oblubieńcowi. A potem poruszał się pochód świętych pod wodzą samego św. Piotra, ażeby złożyć hołd Solenizantowi.

Św. Józef, pełen wzruszenia, dziękował, a kiedy skończyły się gratulacje, wielka orkiestra, umieszczona w ukryciu na mlecznej chmurze, grała melodje polskie. W orkiestrze prym wiódł Janko Muzykant na skrzypcach. A zasię na drugiej chmurze chór anielski śpiewał pieśni. Jakie? Jakżeby inne — same polskie.

Albowiem św. Józef jest naszym polskim świętym. Gazduje na wsi, rządzi w mieście. I dlatego w całej Polsce jest dzisiaj taki ruch, a Kraków rozbrzmiewa chórem czci dla św. Józefa. Szczęśliwi ludzie, którzy mają takiego patrona. Co Józef, to walny chłop — a co Józia, to klękajcie narody.

h. j—e.

KRONIKA

Kraków, 19 marca.

Uroczystość 8-go pułku ułanów

W dniu dzisiejszym 8-my pułk ułanów obchodzi uroczystość swego szefa ks. Józefa Poniatowskiego. Z okazji tej odbyła się o godz. 9 rano na błoniach uroczysta msza polowa, którą celebrował generalny kapelan ks. Niezgoda.

Przed ołtarzem miejsca honorowe zajęli: metropolita ks. Sapieha, wojewoda Kowalikowski, insp. armji gen. Szeptycki, dowódca O. K. gen. Kuliński z gen. Dziewanowskim, gen. Tinz, gen. Czikiel i gen. Kiciński. Koło ołtarza ustawili się oficerowie 8-go pułku ułanów z dowódcą krakowskiej 5-tej brygady jazdy Brzozowskim i podpułkownikiem Bzowskim na czele, oraz przedstawiciele wszystkich oddziałów broni, stacjonowanych w Krakowie. Nadto obecne były rodziny poległych oficerów ułanów oraz przedstawiciele tutejszej arystokracji. — Wzdłuż deptaku ustawiły się rzesze publiczności.

Po mszy św. odbyła się przed dygnitarzami i generalicją defilada wszystkich szwadronów 8-go pułku ułanów, biorących udział w uroczystości.

O godz. 18.30 odbędzie się w sali kasyna garnizonowego przy ul. Zyblikiewicza obiad dla oficerów tego pułku.

Wykolejenie się pociągu krakowskiego

Z Warszawy telefonują nam:

Dziś rano o godz. 1.30 **wykoleił się pociąg pośpieszny nr. 5, przychodzący z Krakowa do Warszawy o godz. 10.40 w nocy. Wypadła z szyn lokomotywa, wagon bagażowy i jeden wagon trzeciej klasy.** Dzięki przytomności umysłu maszynisty, który zdołał jeszcze dość wcześnie zahamować pociąg, **katastrofa nie spowodowała ofiar w ludziach.** Niebawem nadeszła lokomotywa pomocnicza, która cofnęła pociąg w stronę Koluszek.

Na miejsce katastrofy przybyła również partja robotników, którzy przy świetle pochodni pracowali nad uporządkowaniem toru.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 marca. Jak donoszą pisma, katastrofa pociągu pośpiesznego, jadącego z Zakopanego przez Kraków do Warszawy, wydarzyła się pod Rogowem. Na pierwszej zwrotnicy pod Rogowem wykoleiła się lokomotywa, wóz towarowy i pierwszy osobowy. **Wypadków z ludźmi nie było.** Wykolejone wozy i parowóz zatarasowały tor, **przerywając komunikację na parę godzin.** Przyczyna wykolejenia się pociągu dotychczas nie jest stwierdzona. — Wyjaśnieniem przyczyny zajmie się komisja śledcza, która wyjedzie na miejsce wypadku.

Jak nas informują z dyrekcji kolejowej w Krakowie, skutkiem wypadku pod Rogowem pociąg przybył do Krakowa zamiast o godz 6.15 rano, dopiero o 12.30 w południe.

Rozdział funduszu dla bezrobotnych umysłowych

Z Warszawy telefonują:

Państwowy fundusz zapomogowy dla bezrobotnych umysłowych na marzec został podzielony w ten sposób, że Warszawa otrzymała 55 tysięcy zł., Łódź 70 tysięcy zł., Sosnowiec 30 tysięcy zł., Poznań 23 tys. zł., Lwów 15 tys. zł., Częstochowa 10 tys. zł., Bydgoszcz 6 tys. zł., Drohobycz i Wilno po 5 tys. zł., Kraków 3 tysiące zł., Kielce i Krosno po 2½ tys. zł. Ogółem wypłaconą zostanie między bezrobotnych umysłowych kwota 250 tys. zł., wypłata zasiłków nastąpi w ostatnim tygodniu marca.

URoczysta AKADEMJA KU CZCI PAPIEŻA PIUSA XI. z okazji roku jubileuszowego, pod protektoratem ks. metropolity A. Sapiehy, odbędzie się w niedzielę, 21 bm., o godzinie 7 wieczorem, w kapitularzu OO. Dominikanów. Bilety do nabycia w firmach: A. Krzyżanowski, Rynek główny, Linja A—B; Turek, ulica Karmelicka; Bielak, pl. Franciszkański; Dom imienia Ks. Bratkowskiego, ulica Kanonicza 14.

Z OKAZJI UROCZYSTOŚCI KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO wydano następującą odezwę:

Obywatele; W niedzielę, 21 marca b. r., odbędzie się w sali Starego Teatru o godzinie 8 wieczorem uroczysta akademja ku czci marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Wzywamy was so wzięcia jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości. Zamanifestujcie swoje uczucia dla pierwszego obywatela Rzeczypospolitej, twórcy armji i jej zwycięskiego wodza, niezłomnego charakteru i wielkiego ducha niepodległej Polski. Niech żyje komendant Piłsudski!

Związek Legjonistów. Związek Inwalidów. Związek Strzelecki.

TYDZIEŃ POLSKIEJ Y. M. C. A. Grono biorących czynny udział w zbiórce na cele gmachu Związku młodzieży chrześcijańskiej zebrało się, jak zwykle, wczoraj na śniadanie sprawozdawcze o godzinie pół do drugiej w Starym Teatrze. — Wprawdzie spodziewane wielkie dary jeszcze nie wpłynęły, ale mimo to rezultat pracy poprzedniej doby wynosił 7.000 złotych. Wskutek tego osiągnięto już kwotę 81.000 złotych. Grupa profesorów szkół zawodowych zdołała już dzisiaj przekroczyć im naznaczoną kwotę, co również miało miejsce u pp. urzędników państwowych, którzy tak dzielnie pracują, że prawdopodobnie zbiorą dwa razy tyle, ile pierwotnie spodziewano się

Podczas śniadania zabrali głos: p. rektor St. Estreicher, oraz architekt p. inżynier Wacław Krzyżanowski, twórca gmachu młodzieży chrześcijańskiej.

Wspominając o znanej działalności Y. M. C. A. amerykańskiej dla wojska polskiego, p. rektor zaznaczył, że minął już czas, w którym Polska mogła żyć z kredytów obcych, a nastąpiła chwila, kiedy oprzeć się musimy o własne siły. Wyniki, osiągnięte już w tym tygodniu Y. M. C. A. krakowskiej, są tego dowodem. Mnóstwo drobnych darów, oraz codzień wzrastająca liczba wielkich darów jest dowodem ogólnego i materjalnego poparcia dla ważnej sprawy społecznej.

Ci, którzy tak zainteresowali się sprawą, żądać będą swoją drogą prawa wglądania w cały program pracy Y. M. C. A., oraz w sposoby, w jakie dary będą użyte. Prawo tej kontroli im się słusznie należy, a zarząd nietylko nie opiera się temu, lecz owszem wita każdą dobrą wskazówkę z radością.

Architekt Krzyżanowski dziękował za wyrazy uznania dla pracy, włożonej w powstanie gmachu, przyczem przyznał się, że pracuje razem ze swojem biurem dlatego, że niema innego środka, prócz pracy, dla dźwignięcia narodu i państwa w obecnej chwili.

Pozostaną jeszcze całe dwa dni do pracy, a wszystko przemawia za tem, że te dwa dni o wiele większy dadzą plon, niż dotychczasowe. Trzeba jednak współpracy wszystkich, ażeby kwota preliminowana została osiągniętą.

SZEŚĆDZIESIĘCIOLECIE TOW. WZAJEMNEJ POMOCY U. U. J. We środę wieczorem w sali posiedzeń senatu akademickiego odbyło się zebranie osób zaproszonych, celem obmyślenia sposobów urządzenia uroczystego jubileuszu 60-lecia Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniw. Jagiell. Zebranie zagaił rektor Łoś, witając obecnych, poczem przedstawiciele młodzieży udzielali wyjaśnień co do projektów obchodu jubileuszowego. Projekty te omówiono i uzupełniono w obszernej dyskusji, jaka się wywiązała, poczem wyłoniono komitet ściślejszy, który zajmie się przygotowaniami do obchodu.

POGRZEB Ś. P. JULJANA BARTOSZEWICZA. Wczoraj o godzinie 4 po południu odbył się na cmentarzu rakowickim pogrzeb ś. p. Juljana Bartoszewicza, redaktora „Gońca Krakowskiego", syna znanego publicysty Kazimierza. W pogrzebie wziął udział Syndykat dziennikarzy polskich z prezesem drem Beauprem i Związek dziennikarzy krakowskich.

Nad otwartą mogiłą przemówił redaktor „Gońca Krakowskiego", dr Błażejowski, który w gorących słowach podniósł ofiarność i poświęcenie zmarłego dla rodaków podczas jego przymusowego pobytu w Rosji w okresie wojny światowej. Po modłach duchowieństwa, złożono na mogile wieńce od Syndykatu dziennikarzy krakowskich, redakcji „Gońca Krakowskiego", rodziny i przyjaciół.

OBIADY DLA BEZROBOTNYCH. W trzech kuchniach katolickiego Związku Polek przy ulicach: św. Krzyża, Franciszkańskiej i Bożego Ciała, wydano od 15 stycznia do 28 lutego dla bezrobotnych na bony książęco-metropolitalnego komitetu: czterdzieści tysięcy siedmdziesiąt obiadów, z których 27.286 jarskich i 12.784 mięsne.

ZJAZD URZĘDNICZY. W niedzielę, 21 b. m., o godzinie 10 rano obędzie się w sali Towarzystwa orlniczego w Krakowie (przy placu Szczepańskim l. 8, II. piętro) zjazd delegatów Związku Zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego. Na porządku dziennym między innemi sprawy aktualne, jak omówienie i zajęcie stanowiska wobec ostatniego rządowego projektu uposażeniowego i t. p. Spodziewany jest zjazd bardzo liczny.

POŻEGNANIE DYREKTORKI SZKOŁY. W poniedziałek, 22 bm., w szkole XVII. imienia Marji Konopnickiej w Krakowie odbędzie się uroczystość pożegnania ustępującej dyrektorki, p. Marji Błotnickiej. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele OO. Bernardynów o godzinie 9 rano.

UPORZĄDKOWANIE ULICY RETORYKA. — Wczoraj przystąpiło budownictwo miejskie do uporządkowania ulicy Retoryka na przestrzeni między ulicą Smoleńską a ulicą Wolską, przez ułożenie chodników z płyt betonowych i torów jezdnych z drobnego bruku na podkładzie szosowym.

NAGŁY ZGON. Wczoraj zmarł nagle przed swojem mieszkaniem przy ulicy Królowej Jadwigi l. 13 Ignacy Kącki, lat 50 liczący, bednarz z zawodu. Śmierć nastąpiła w chwili, gdy Kącki, wracając z miasta, miał wejść do swojego mieszkania. Śmierć u Kąckiego nastąpiła, jak stwierdził dyżurny lekarz pogotowia ratunkowego, udaru sercowego.

Z WDZIĘCZNOŚCI ZA NOCLEG. Marja Otohalik, zamieszkała przy ulicy Topolowej, przyjęła w dniu 16 bm. na nocleg pewną dziewczynę, która oświadczyła jej, że przybyła do Krakowa na rekolekcje. Dziewczyna owa, która podała, że nazywa się Marta Wolnówna i pochodzi z Biskupic pod Krakowem, z wdzięczności za udzielony jej nocleg skradła, zbudziwszy się rano następnego dnia swej dobrodziejce 10 dolarów i 30 złotych. Następnie zbiegła.

JESZCZE JEDNO WŁAMANIE. — Nieznany sprawca włamał się do mieszkania Zofji Dobrzyńskiej przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 12 i skradł garderobę damską, 2 flaszki wina i... kotlet wieprzowy.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Wesele" w obsadzie premjerowej. Jutro premjera zabawnej i typowo francuskim sentymentem owianej komedji Verneulle'a „Cetno-li-

cho", która w Warszawie pod tytułem: „Orzeł czy reszka", od dłuższego czasu nie schodzi z repertuaru Teatru Małego. W głównej roli rumuńskiej studentki, Maicy Bratiano, studjującej medycynę w Paryżu, wystąpi p. Smosarska. Partnerami jej będą: p. Jednowski, reżyserujący sztukę i p. Rozmarynowski. Komedja otrzymuje częściowo nowe dekoracje. W niedzielę po południu: „Pan poseł" z p. Miarczyńskim w głównej roli.

NIETYLKO DLA DZIECI, ALE RÓWNIEŻ DLA DOROSŁYCH będzie wielką niespodzianką przedstawienie, które odbędzie się w teatrze Słowackiego w niedzielę, 21 bm., o godzinie 11 przed południem. Wystawioną będzie wspaniale ilustrowana bajka pod tytułem: „Śnieżka" i opera w 3 odsłonach pod tytułem: „Czarowny sen" układu L. Fetisów-Ketlerowej, tudzież szereg ewolucyj tanecznych układu Stelli Bursówney. Bilety w cenie od 20 groszy do 2 złotych 50 groszy do nabycia w kasie teatru. Całkowity dochód przeznaczony na dzieci, zagrożone gruźlicą.

Z OPERETKI. Dzisiaj powtórzenie nowej rewji W. Leedigera „Puśćmy się", cieszącej się w dalszym ciągu niesłabnącem powodzeniem. Bogata wystawa, oryginalne kostjumy, oraz nowe melodyjne piosenki, budzą żywe zainteresowanie. Specjalną atrakcją są liczne efektowne balety, ujęte w barwną, oryginalną całość. Rewja grana będzie do niedzieli włącznie i to w sobotę po południu, w niedzielę po południu i na spektaklach wieczorowych.

JOSMA SELIM I DR RALF BENATZKY, słynna mistrzowska para, występuje dwukrotnie z wesołym wieczorem, a to w sobotę, 20 bm., w Starym Teatrze, oraz w niedzielę, 21 bm., w teatrze „Bagatela".

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 20 b. m.: „Cetno. licho".

Niedziela, 21 b. m., po południu: „Pan poseł"; wieczorem: „Cetno licho".

Poniedziałek, 22 b. m.: „Cetno-licho".

Z kraju i ze świata

DAR PAPIEŻA DLA GEN. MALCZEWSKIEGO. Z Warszawy donoszą: PUrzed kilku dniami biskup polowy, ks. dr Stanisław Gall, w asyście kanclerza ks. Jachimowskiego, po powrocie z Rzymu, wręczył dowódcy O. K. I. gen. dyw. J. Malczewskiemu portret papieża z dedykacją i własnoręcznym podpisem papieża. Generał, wzruszony tem miłem i zaszczytnem wyróżnieniem, w gorących słowach dziękował ks. biskupowi.

URLOPY URZĘDNICZE. Minister spraw wewnętrznych wydał do wszystkich województw okólnik, w którym rozszerza okres trwania urlopów dla urzędników na czas od 1 kwietnia do 30 września, polecając, aby w każdym miesiącu korzystała z urlopu mniej więcej jednakowa liczba urzędników.

O RUCHOMĄ MNOŻNĄ OD 1 KWIETNIA. Na posiedzeniu Rady ministrów przedstawiciele PPS domagali się wprowadzenia z powrotem ruchomej mnożnej dla płac urzędniczych od dnia 1 kwietnia b. r.

WRESZCIE ZNALEŹLI MIEJSCE DLA POMNIKA CHOPINA. Z Warszawy donoszą: Magistrat warszawski ustalił, że pomnik Chopina, dłuta Szymanowskiego, będzie stał w ogrodzie między parkiem Łazienkowskim a Belwederem. Prezydent ztwierdził już ten projekt. W tych dniach mają się zacząć prace ziemne. Pomnik jest wysoki na 7 metrów, a z cokołem 11 metrów. Przed cokołem będzie basen owalny o średnicy 28 metrów. Odlew pomnika wykonała paryska firma Barbabien. — Ogólny koszt wynosi 250 tysięcy złotych, z czego 50 tysięcy pokryje magistrat, a resztę skarb państwa.

FUNDACJA BARONA HIRSCHA. Z Warszawy donoszą:

Przez dwa dni trwały tu obrady kuratorji fundacji bar. Hirscha, mającej za zadanie utrzymanie szkół w Małopolsce i Bukowinie, na który to cel zmarły bar. Hirsch złożył 12 miljonów franków.

Na mocy traktatu pokojowego w St. Germain, miała fundacja ta być przeniesioną z Wiednia do Polski. W obradach brali udział dotychczasowi kuratorowie, w Wiedniu zamieszkali, tudzież nowo mianowani kuratorowie, w szczególności prezydent Trybunału administracyjnego, dr Jan Sawicki, b. minister dr Ćwikliński, wiceprezydent miasta Krakowa Józef Sare, prezydent krakowskiej gminy izraelickiej dr Rafał Landau, profesor uniwersytetu dr Maurycy Allerhand, posłowie dr Leon Reich i dr Rozmarin, rabin m. Warszawy dr Schorr, adwokat dr Emil Parnas ze Lwowa i adw. dr Ettinger z Warszawy, tudzież delegat rządu, naczelnik Adelberg. Prezesem kuratorji wybrany został dr Stanisław Natansohn z Warszawy, poczem uchwalono majątek fundacyjny przenieść do Warszawy i rozpocząć czynności, aktem fundacyjnym określone. Długą dyskusję wywołała sprawa emerytur dla byłych nauczycieli fundacji, poczem wybrano komitet, który ma przeprowadzić pertraktacje z nauczycielami. Wkońcu uchwalono przeprowadzić pertraktacje z rządem rumuńskim w sprawie wydzielania części majątku fundacyjnego dla Rumunji z tytułu istnienia szkół fundacyjnych na Bukowinie. Przed wojną było w Małopolsce czynnych 50 szkół tej fundacji.

DRUGIE SAMOBÓJSTWO W SZKOLE PODCHORĄŻYCH. Z Warszawy donoszą: Wczoraj wieczorem pozbawił się życia wystrzałem z karabinu 22-letni kadet II. kompanji szkoły podchorążych, Tadeusz Wojtaszek, syn nauczyciela z Kielc. Był to jeden z najzdolniejszych uczniów, zachowanie się jego w dniu wczorajszym w niczem nie zdradzało zdenerwowania. Jest to już drugie samobójstwo w szkole podchorążych. Władze wojskowe wszczęły energiczne śledztwo w tej sprawie.

PO WYKRYCIU CENTRALI KOMUNISTYCZNEJ. Z Warszawy donoszą: Sprawa wykrycia drukarni ulotek komunistycznych przy ulicy Tłomackie l. 4 przybrała szersze rozmiary. Stwierdzono, że drukarnia ta była centralną „fabryką" na całą Polskę wszelkiego rodzaju druków anti państwowych. W ręce policji politycznej wpadło 85 osób, w tem kilkudziesięciu członków centralnego komitetu partji komunistycznej.

CIEKAWE WYKOPALISKO. Z Warszawy donoszą: Przy robotach ziemnych miejskich nad brzegiem Wisły w pobliżu stacji pomp, jeden z robotników na głębokości 10 metrów natrafił na niezwykłe wykopalisko. Po oczyszczeniu z ziemi i rdzy stwierdzono, że jest to starożytny topór, służący ongi, jako broń. Topór (bez rączki), przedstawiający muzealną wartość, waży 3 kilogramy. Na toporze widnieją: półksiężyc i trzy gwiazdy. Topór odlano do komisarjatu.

PRACY I CHLEBA. Wczoraj rano zebrał się w Żyrardowie pięciotysięczny tłum bezrobotnych, domagających się pracy i chleba. Wysłano delegację do burmistrza. Wobec tego, że w mieście jest 2.260 bezrobotnych, a 5.600 częściowo bezrobotnych, magistrat postanowił wydawać na razie deputaty. W mieście panuje spokój. Wydano dotąd 1.500 deputatów.

STRAJK W GAZOWNI ŁÓDZKIEJ. W gazowni łódzkiej wybuchł wczoraj strajk włoski z powodu niewypłacenia gratyfikacyj. Pracownicy domagają się interwencji magistratu, grożąc w przeciwnym razie zaostrzeniem strajku.

PÓŁWIEKOWY JUBILEUSZ LEKARZA. Dr Zygmunt Dzikowski, długoletni starszy fizyk rząd. w Przemyślu, a następnie w Tarnowie, były docent higjeny i tomatologji w seminarjum nauczycielskiem w Tarnowie, obchodzi w dniu 3 kwietnia b. r. 50-letni jubileusz doktoratu wszech nauk lekarskich, złożonego dnia 3 kwietnia 1876 roku na Wszechnicy Jagiellońskiej, w Krakowie.

GROŹNY POŻAR W HUCIE SZKLANEJ w Inowrocławiu wybuchł onegdaj. Ofiarą pożaru padła większa część szlifjerni. Zginął także robotnik Stanisław Klatka.

W MANIFESTACJACH GÓRNOŚLĄSKICH, z powodu piątej rocznicy plebiscytu, zapowiedzianych na niedzielę, 21 bm., w Katowicach, wezmą udział wszystkie organizacje z Oświęcimia. Odjazd z Oświęcimia pociągiem nadzwyczajnym o godzinie 8.30 rano.

KU CZCI GENERAŁA BEMA. Z Budapesztu donoszą: Stowarzyszenie węgiersko-polskie zorganizowało uroczysty obchód, poświęcony pamięci generała Bema, z okazji 75 rocznicy śmierci generała. Akademję otworzył p. Albert Nyay. Z kolei marszałek stowarzyszenia, p. Balas wygłosił uroczyste przemówienie, w którem sławił zdolności wojskowe generała Bema i jego przyjaźń dla Węgier. Uroczystość zakończyła się przemówieniem p. Jerzego Bartla w języku polskim.

STRESEMANN I SKRZYŃSKI. Jak donosi „Petit Journal" z Genewy, spotkał się onegdaj Stresemann w chwili opuszczania salonu Brianda ze Skrzyńskim, któremu serdecznie uścisnął rękę. Briand, świadek tego, oświadczył, że gest ten jest dla niego wielką pociechą.

EMERYTURA DLA ZAMACHOWCÓW. Z Moskwy donoszą, że rada komisarzy ludowych postanowiła wyznaczyć dożywotnią emeryturę pozostałym przy życiu uczestnikom zamordowania cara Aleksandra II. w dniu 1 marca 1881 r. z okazji 45-lecia śmierci cara Aleksandra.

ZATONIĘCIE PAROWCA WŁOSKIEGO. — Z Londynu donoszą: Parowiec włoski „Faiomes", zatonął wczoraj w pobliżu wybrzeża Cornwall z powodu zderzenia się. Zachodzi obawa, że 21 osób załogi zatonęło. Pozostałych 10 osób zostało uratowanych przez parowiec angielski.

„SŁOWACY I SŁOWACJA". Pod tym tytułem urządza grono przyjaciół Słowaków w piątek, 19 bm., o godzinie 7 wieczorem w sali Muzeum techn.-przem. przy ul. Smoleńsk odczyt, ilustrowany obrazami świetlnemi i pieśnią słowacką. Bawiący na studjach uniwersyteckich w Krakowie dwaj Słowacy, pp. J. Rebuš i B. Ripka, pragną zapoznać słuchaczy z krajobrazem, historją i kulturą duchową naszych sąsiadów południowych, tak mało niestety dotąd nam znanych. A jeśli kto, to słowacy, tak bliscy nam językowo i etnograficznie, powinni obudzić żywsze zainteresowanie w Krakowie. Ich bujna i barwna sztuka, ich tęskna i melodyjna pieśń, oraz na wysokim poziomie artystycznym stojąca literatura piękna, zasługują na bliższe poznanie. Dlatego odczyt powyższy powinien zapełnić salę Muzeum liczną rzeczą sympatyków tego pobratymczego narodu.

— „ŚWIATOWID", Nr 12 (85), interesująco ilustruje historyczną chwilę w Genewie. Obraz pierwszego posiedzenia Ligi Narodów, podobizna Brianda, premjera Skrzyńskiego, na stronie tytułowej i inne ryciny reprezentują świat obecnej polityki zagranicznej, w odbiciu którego nie braknie także ech Dalekiego Wschodu. Polską aktualność unaocznia fragment uroczystości żałobnych, związanych z pogrzebem ś. p. ks. arcybiskupa Cieplaka, zjazd Dowborczyków w Warszawie, uczczenie 40-letniej pracy uniwersyteckiej profesora Balcera, nominację nowego biskupa na Pomorzu i inne ryciny z bieżącego życia.

Świat mody wiosennej, główek „à la garçonne", życia stolicy, teatrów warszawskich, oraz obrazki ze stolicy w zmodernizowanej Turcji (nadesłane przez specjalnego korespondenta „Ilustrowanego Kurjera Codziennego"), dopełniają barwną całość.

— „JEDNOŚCI" Nr 6 zawiera artykuły: Dra J. Krajewskiego: „Obudźmy się", wzywający do stworzenia Ligi zbawienia ojczyzny; „Nie igrać z ogniem", przedstawiający niebezpieczeństwa noweli do ustawy uposażeniowej urzędników, opartej na niesprawiedliwości i krzywdzie; Dra Windakiewicza: „O potędze woli i znaczeniu pracy"; Dra Brassona: „Objawy i postulaty obecnej chwili"; Urzędnika: „Za równe studja, równe lata służby, równe wynagrodzenie"; Prawdzica: „Z niwy oszczędnej gospodarki"; W. Z.: „Prezes Izby Kontroli na ławie oskarżonych"; R. Zawiliński: „Nie przeciągać struny"; La: „Interesujące biografje naszych dygnitarzy"; K.: „Usunąć błędy w uposażeniach"; Prawdzic: „Bandytyzm czci"; „Z posłuchania u p. ministra skarbu, Klubom poselskim do wiadomości"; J. G.: „Należytości za podróże służbowe"; Z. S.: „Audiatur et altera pars"; F. Sypowski: „Prawdy i Prawa"; III. Sprawozdanie, komunikaty. — Numer nader aktualny i interesujący, powinien być w rękach każdego pracownika państwowego (1.50 zł. kwartalnie — Kraków, ulica Garncarska l. 7, I. piętro).

ODCZYT PROF. BUJWIDA na temat „Warunki odżywiania się w dzisiejszych czasach bezrobocia", odbędzie się w dniu 19 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku zawodowego urzędników prywatnych (ulica Sławkowska 6). Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH W KRAKOWIE urządza w sobotę, 20 bm., w sali Saskiej przy ulicy św. Jana l. 6 wielką zabawę, połączoną z kabaretem, oraz różnemi niespodziankami. Dochód przeznaczony na bezrobotnych członków Związku. Zaproszenia wydaje sekretarjat Związku codziennie w godzinach wieczornych.

Sprawy sądowe

O DEFRAUDACJĘ W OKRĘGOWEJ IZBIE KONTROLI PAŃSTWA.

Kraków, 19 marca.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy zeznawał radca Izby Kontroli Państwa, dr Katyński, że wraz z kolegami biurowymi: Szczęsnowiczem, Zopothem i Wójcikiem, prosił w grudniu 1924 roku Lasińskiego, który utyskiwał, że go przy ówczesnych remuneracjach dla urzędników Izby pominięto, ażeby w tych remuneracjach uczestniczył kosztem zrzeczenia się przez urzędników pewnej części z przyznanej im remuneracji. Ponieważ Lasiński nie zgodził się na wywołaną jego utyskiwaniami, a prośbą powładnych mu urzędników, przeto Katyński, podobnie, jak jego koledzy, pokwitował odbiór większej kwoty, aniżeli w istocie otrzymał.

Świadek zeznaje dalej, że gdy w czerwcu 1925 wrócił z urlopu do Krakowa, dowiedział się, że przyznaną mu zaliczkę Lasiński obrócił na częściowe, chwilowe pokrycie defraudacyj Bilińskiego, na co świadek zgodził się już po dokonanym fakcie, otrzymawszy jedynie z tytułu tej zaliczki kwotę 100 złotych.

Na przedłożonych przez przewodniczącego rachunkach i kwitach świadek rozpoznał, podobnie, jak jego poprzedniczki Wodziczkówna i Oleksówna, charakter pisma Lasińskiego. Równocześnie stwierdził, że wprawdzie w czerwcu 1924 r. był razem z Lasińskim w Krynicy, jednakże Lasiński podczas pobytu w Krynicy nie interesował się zupełnie czynnościami służbowemi Katyńskiego, to sprzeczne jest z poprzedniemi zeznaniami Lasińskiego, który bronił się, że był w Krynicy, czynnościami Katyńskiego kierował, za co też brał djety.

Świadek Słowik, urzędnik Izby, zeznaje, że o nadużyciach obu oskarżonych nie wiedział. Po ucieczce Bilińskiego oświadczył Lasiński urzędnikom, iż Biliński okradł nietylko Izbę, ale i Lasińskiego. Niedobór, zbadany wówczas (maj 1925 r.), wynosił 1.642 złotych.

Świadek, inżynier Zopoth, radca Izby, zeznaje, że myśl pokrycia deficytu wyszła od niego i od Szczepańskiego, aby ratować prestige Izby.

Na zapytanie obrońcy Schoenwettera podaje, iż podobnie, jak inni urzędnicy, zgodził się, by wypłacić część należnej mu remuneracji, Lasińskiemu.

Świadek Szczęsnowicz, urzędnik Izby, zeznaje również obciążająco dla Lasińskiego, przyczem twierdzi, że uważał go za człowieka umysłowo niedojrzałego (śmiechy). Na dowód swojego twierdzenia przytacza momenty wprost niesłychane. Mianowicie Lasiński, opowiadając urzędnikom Izby o swoich studjach i egzaminach prawniczych, wyrażał się obrażająco o uniwersytecie Jagiellońskim i profesorach. Określenia jego nie nadają się do powtórzenia. Świadek podaje dalej, że Lasiński nazwał członków komisji kontrolnej, przybyłej pewnego razu z Warszawy do krakowskiej Izby, mongołami i budnikami kolei syberyjskiej. (Na sali wielkie poruszenie, wszyscy się śmieją).

Ostatni na rozprawie wczorajszej przesłuchany świadek, urzędnik Izby, Ciechanowski, opowiadał przeważnie o prywatnych stosunkach Bilińskiego.

O godzinie 3 po południu przewodniczący odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego.

Z DZISIEJSZEJ ROZPRAWY.

Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się od zeznań świadka Konweila, elektromontera, który zeznaje, że okazany mu rachunek na stolik pod maszynę dla Izby jest slingowany. Następnie przystąpiono do ponownego przesłuchania św. Szczęsnowicza (urzędnika Izby kontroli) na okoliczności, zeznane przez niego w dniu wczorajszym, dotyczące stanu umysłowego oskarżonego Lasińskiego. Zeznania stanowią

SENSACYJNY ZWROT W ROZPRAWIE.

Zdaniem świadka, Lasiński nie wydaje się zupełnie zdrowym na umyśle, na co wskazują fakta, zaszłe w swoim czasie w Izbie kontroli, które świadek wczoraj przytoczył.

Po wysłuchaniu zeznań Szczęsnowicza, trybunał udziela głosu znawcom psychjatrom, prof. Olbrychtowi i drowi Jankowskiemu.

Obrońca Lasińskiego, dr Schoenwetter: Stawiam wniosek, by na czas składania orzeczenia znawców trybunał zarządził tajność rozprawy ze względu na obyczajność publiczną.

Obrońca Bilińskiego, dr Arnold (w zastępstwie dra Woźniakowskiego) sprzeciwia się wnioskowi dra Schoenwettera. Trybunał udaje się na radę, po której zarządza

Wniosek liberałów o wotum nieufności dla Chamberlaina

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 19 marca. Generalna dyskusja nad rokowaniami genewskiemi w Izbie gmin została wyznaczona na najbliższy wtorek. Lloyd George będzie uzasadniał wniosek liberałów o wyrażenie votum nieufności Chamberlainowi.

O bałkańskie Locarno

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 19 marca. Polityczny sprawozdawca »Daily Telegraph« donosi, że w wyniku rozmów w Rzymie, Paryżu i G[illegible]wie między przedstawicielami Włoch, Fran[illegible] Jugosławji ma być zwołana konferencja jeszcze w tym roku przy udziale przedstawicieli tychże państw. Na konferencję byłaby zaproszona nadto Czechosłowacja, Rumunja i Austrja. Celem konferencji byłoby stworzenie »środkowo-europejskiego Locarna«, które nie miałoby nic wspólnego z często ostatnio wymienianem »Locarnem bałkańskiem«, w którem uczestniczyłyby Jugosławja, Grecja, Rumunja, Bułgarja i ewentualnie Turcja. Zwołanie tej konferencji uważane jest przez Francję za niezbędne, ponieważ tak Francja jak i Włochy sprzeciwiają się jakiemukolwiek połączeniu Austrji z Niemcami. Francja życzy sobie za każdą cenę utrzymania Austrji jako jednostki politycznej. Pogląd ten jest podzielany również przez Czechosłowację, która obawia wzmocnienia się niemieckiego elementu mniejszościowego u siebie i nie życzy sobie mieć równocześnie Włoch i Niemiec jako sąsiadów.

Pakt przyjaźni pomiędzy Włochami a Jugosławją

Belgrad, 19 marca (PAT). Dzienniki donoszą, że po powrocie do Belgradu przedłoży Ninczic radzie ministrów sprawozdanie o swoich rokowaniach z Mussolinim w Rzymie i z delegatami włoskimi w Genewie. Pakt przyjaźni między Włochami a Jugosławją będzie podpisany przez króla włoskiego, króla jugosłowiańskiego i przez obu ministrów. Podpisanie nastąpi w kwietniu z okazji oficjalnej wizyty jugosłowiańskiej pary królewskiej w Rzymie.

TAJNOŚĆ ROZPRAWY

celem wysłuchania uzasadnienia wniosku. Publiczność opuszcza salę.

W czasie tajnej rozprawy obrońcy uzasadniają swoje stanowiska, następnie trybunał udaje się po raz wtóry na naradę, a po powrocie zarządza tajność rozprawy na czas zeznań rzeczoznawców.

ORZECZENIE RZECZOZNAWCY PROF. OLBRYCHTA.

Po zamknięciu tajnej i otwarciu jawnej, prof. Olbrycht wydaje orzeczenie co do stanu umysłowego oskarżonego Lasińskiego bez podania motywów, wyłuszczonych już na rozprawie tajnej. — Rzeczoznawca stwierdza u Lasińskiego pewne obniżenia krytycyzmu, niedocenianie zdrożnych, inkryminowanych czynów, osłabienie siły woli i oporników psychicznych, co nakazuje uznać oskarżonego za osobę pod względem psychicznym niepełnowartościową o zmniejszonej pojętności, czyli za osobę słabą na rozumie, jednak z wykluczeniem braku poczytalności i odpowiedzialności za czyny karygodne.

OMDLENIE OSK. LASIŃSKIEGO.

Następnie trybunał przesłuchał świadka, dra Kazimierza Szczepańskiego, byłego wiceprezesa Izby Kontroli, który stwierdza, że Lasiński wyrządził mu dwukrotnie w życiu wielką krzywdę i że czuje do niego nienawiść. W tych warunkach świadek wzbrania się przed złożeniem przysięgi. Krzywda polega na tem, że świadek skutkiem malwersacyj, popełnionych przez oskarżonego Lasińskiego, pociągany był do odpowiedzialności przed komisją dyscyplinarną i będąc człowiekiem uczciwym, przecież musiał stać w nieprzyjemnych okolicznościach i bronić swej uczciwości. Słowa te wypowiedział dr Szczepański podniesionym głosem. Obrońca Lasińskiego, dr Schoenwetter, stawia wniosek, by dra Szczepańskiego nie zaprzysięgano, czemu sprzeciwia się znowu dr Arnold. Trybunał wbrew wnioskowi dra Schoenwettera zarządza zaprzysiężenie świadka.

Dr Szczepański staje przed krzyżem i zapalonemi świecami. W tym momencie jeszcze przed wypowiedzeniem roty przysięgi oskarżony Lasiński słabnie. Obrońca jego podaje mu wodę i prosi trybunał o urządzenie przerwy. Przewodniczący zgadza się i ogłasza 15-minutową przerwę. — Dr Schoenwetter przeprowadza Lasińskiego do pokoju lekarza sądowego.

TELEGRAMY

Komisja dla reorganizacji Rady Ligi

Genewa, 19 marca (PAT). Wczoraj na oficjalnem popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi przyjęto rezolucję, powziętą uprzednio na porannem tajnem posiedzeniu, o utworzeniu i składzie komisji, przygotowującej na wrześniowe zgromadzenie Ligi projekt reorganizacji Rady Ligi. Do komisji tej mają wejść państwa reprezentowane w Radzie Ligi, oraz Polska, Niemcy, Chiny, Argentyna i Szwajcarja.

Rabindranath Tagore zachorował

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 19 marca. Z Kalkuty donoszą, że Rabindranath Tagore ciężko zachorował. Stan jego budzi poważne obawy.

Zgon ojca prezydenta Stanów Zjedn.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 19 marca. Ojciec prezydenta Coolidge'a, pułkownik Coolidge, który w dniu 21 marca kończył 81 lat, zmarł dziś w nocy. Prezydent Coolidge wezwany do umierającego nie zastał już swego ojca przy życiu.

Krwawe starcie studentów z policją w Pekinie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Pekin, 19 marca. Z okazji przyjęcia ultimatum mocarstw przez rząd chiński przyszło do starcia między demonstrującymi studentami i oddziałami wojsk strażniczych. W starciu zginęło 17 demonstrantów, a bardzo wielu odniosło rany.

Złoty zagranicą

Kraków, 19 marca.

Po kilkudniowej zniżce złotego zagranicą — w dniu wczorajszym nastąpiła pewna poprawa i złoty powoli powraca do swego dawnego poziomu. Spekulacja międzynarodowa, kierowana przez giełdę berlińską i gdańską, utraciła broń w walce ze złotym, jaką była konferencja w Genewie, którą prasa berlińska i inna nam nieprzychylna starała się wykorzystać przeciw Polsce. To też złoty, niemal w tym samym dniu, w którym możni tego świata opuścili Genewę, na wszystkich giełdach zagranicznych był lepiej niż dotychczas oceniany. I tak w Zurychu płacono 62.50 (+2.50), w Pradze 420 (+ 20), w Wiedniu 86.90 (+ 1.30), w Londynie 36.50 (+ 2.50) itd.

Również na giełdach wewnętrznych poprawa złotego zagranicą zdziałała korzystnie. Waluty zagraniczne spadły dość znacznie.

Mimo tej zmiany w tendencji dla złotego zarówno zagranicą jak i w kraju, nie można jeszcze sytuacji uważać za wyjaśnioną i nie można też spodziewać się, aby złoty szybko odzyskał dawny swój poziom w stosunku do dolara.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 19 marca.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji naogół utrzymanej z wyjątkiem Górki, której kurs uległ w dalszym ciągu obniżeniu, przy silniejszej podaży i niewielkiej chęci kupna. Piasecki nieco mocniej, przy małej ilości towaru. Zainteresowanie niewielkie, przy małych obrotach. Większość papierów w zaniedbaniu, ruch słaby.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana. Większe zainteresowanie dla Banku Polskiego i Lokomotyw, przy małej ilości towaru. Ruch niewielki. Płacono Bank Polski 50.5, Lokomotywy 0.76, Cegielski 7.30.

Na rynku walut i dewiz pewna stabilizacja. Wahania kursowe nie przekraczają 2—3 punktów. Zainteresowanie dla dolara niewielkie. Podczas gdy wczoraj dolar utrzymywał się na poziomie 8.15, pod wieczór osłabł do kursu 8.10, dziś zaś w godzinach porannych 8.00, 8.10, a w południe utrzymywał się na poziomie 8.09—8.12 (nieoficjalnie), przy tendencji naogół utrzymanej, bankowo bez zmiany 8.04—8.08. — We Lwowie nieoficjalnie 8.06—8.08, bankowo 8.04—8.08, w Warszawie 8.10 nieoficjalnie, 8.02 bankowo. W Katowicach 8.10 towar. — Bank Polski obniżył dziś kurs płacenia za gotówkę i czeki z 8 na 7.95. Na wszystkich rynkach tendencja utrzymana, przy spokojnym nastroju.

Oficjalne notowania giełdy krakowskiej

Kraków, 19 marca.

Akcje: Pol. Tow. Handlowe 0.19. — Górka 6.20 (6.60). — Siersza 1.90. — Chodorów 4 (3.90). — Piasecki 1.35 (1.30).

Papiery dywidendowe w Warszawie

Warszawa 19 marca.

Akcje: Bank Handlowy 1.75. — Bank Zw. Sp. Zar. 4.40 — Cegielski 7.35. — Parowozy 0.16—0.15. — Starachowice 1.06. — Zieleniewski 9.00. — Żyrardów 8.03—8.05. — Chodorów 4.00.

Zurych, 19 marca. Zamknięcie. Paryż 18.60, Londyn 25.245, Nowy Jork 5.192, Belgja 21 Włochy 20.86, Hiszpanija 73.25, Holandja 208.15, Berlin 1.237, Wiedeń 73.22, Sztokholm 1 139.25, Oslo 111, Kopenhaga 136.25, Sofja 3.75, Praga 15.395, Warszawa 64.50, Budapeszt 0728, Białogród 9.14, Ateny 7.15, Konstantynopol 2.68, Bukareszt 2.185, Helsingfors 13.10, Bueno Aires 205.50. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 19 marca. Kursa papierów polskich w tysiącach koron. Nafta 116, Karpaty 90, Kolej Lwów-Czerniowce 270. Tendencja mocniejsza.

Zapiski literackie

—ALEKSANDRA BRÜCKNERA. „Słownik etymologiczny języka polskiego“. Nakładem **Krakowskiej Spółki Wydawniczej** ukazały się drukiem pierwsze zeszyty wymienionego dzieła, którego zrealizowanie jest fakem o olbrzymiem znaczeniu kulturalnem i jedną z największych zasług naukowych prof. Brücknera. Wielki uczony, o zdumiewającej rozległej wiedzy i genjalnej pomysłowości, językoznawca i filolog, zarówno gruntowny badacz historji języka, literatury i kultury polskiej, jak znawca języków i kultur narodów słowiańskich, był, jak nikt inny w Polsce, przez pracę całego życia przygotowany i powołany do stworzenia tego epokowego dzieła. Właściwie wszystkie ogłaszane przezeń studja, od pierwszego z r. 1877, przynosiły poszczególne cegły do stworzenia tego wielkiego dzieła, którem uwieńczył siedmdziesiąty rok życia.

„Słownik etymologiczny języka polskiego“ pod względem formalnym opracowany jest w psosób możliwie **przystępny i popularny.** Autor, opierając się na całym dorobku spółczesnej nauki, na mnóstwie prac nietylko własnych, ale i cudzych, nie daje jednakże balastu bibljograficznego, interesującego tylko zawodowych językoznawców. Podobnie unika wszelkiej dyskusji i polemiki, bo nie zapuszcza się w rozstrzyganie poglądów sprzecznych i zdań odmiennych podając stale jedno, prawdziwe albo prawdopodobne objaśnienie. Oznacza wiek słowa, jego pochodzenie i zwraca główną uwagę na dzieje kulturalne, o ile je z słów samych wyczytać można. Takie wyjaśnienia nie służą bynajmniej próżnej ciekawości w kuźni językowej rozpatrzyć się winien każdy uczony czy miłośnik rzeczy ojczystych, literat czy dziennikarz, nauczyciel czy uczeń, aby sobie móc zdać sprawę należytą z tego, czem się stale posługuje.

W możliwie krótkim a dobitnem streszczeniu obznajamia autor czytelnika z znaczeniem i pochodzeniem każdego słowa i określa, jaka mu rola w dziejach języka i kultury przypadła. Słowa zbiera w gniazda, o ile je łatwo co do przynależności rozpoznać można, n. p. słowa złożone lub pochodne pod ich pniami (n. p. dzienny, dziennikarz, dziennikarstwo, dniowy, codzienny, pod dzień). Gdzie przynależność nie jest tak widoczną, zamieszcza odsyłacze. Przytacza słowa pokrewne, przedewszystkiem słowiańskie (czeskie, ruskie i t. d.), ale jak najkrócej, następnie dalsze, głównie litewskie, jako słowiańskim najbliższe, potem niemieckie, łacińskie i t. d., jako należące do tej samej, aryjskiej, rodziny językowej.

Dla słów dziś mniej używanych lub całkiem zapomnianych przytacza autor przykłady z Reja, Wacława Potockiego i innych dawnych pisarzy, także i pomniejszych, zawsze jak najzwięźlej. Z słów zapożyczonych obcych podaje tylko wybór znaczniejszych, dawniejszych i ciekawszych. Wyrazy gwarowe uwzględnia wyjątkowo.

Prof. Aleksander Brückner, którego i czterdziestoletnia działalność na katedrze uniwersytetu berlińskiego i niesłychanie obfita twórczość naukowa rozsławiły imię nauki polskiej w dziedzinie slawistyki, przez opracowanie **„Słownika etymologicznego“** wystawił najwspanialszy pomnik językowi polskiemu. Zapełnił lukę dotkliwie dotąd odczuwaną przez językoznawców, stworzył wyczekiwane przez naukę światową dzieło, które odda nieocenione przysługi badaniom i slawistycznym i ogólnojęzykowym, a równocześnie w narodzie naszym pogłębi znajomość i zrozumienie języka ojczystego. Każdy miłośnik języka polskiego skwapliwie zagłębi się w słowniku etymologicznym, który go pouczy o znaczeniu i pochodzeniu każdego wyrazu mowy ojczystej, oraz wskaże, co z niego wyczytać można dla wniknięcia w dzieje obyczajowości ojczystej.

„Słownik etymologiczny języka polskiego“ obejmuje przeszło 4.000 wyrazów. Druk rękopisu, który w całości jest opracowany, postępuje powoli z powodu wyjątkowo skomplikowanych wymagań składu i korekty (którym w całej pełni stara się zadośćuczynić zasłużona Drukarnia W. L. Anczyca i Sp.), ale posuwa się systematycznie, tak, że wykończony zostanie do kwietnia 1927 roku. Całość obejmie około 50 arkuszy w 2 tomach. Na życzenie kół naukowych i pedagogicznych polskich, a także na nalegania zagranicznych badaczy języka polskiego, postanowiła Krakowska Spółka Wydawnicza udostępnić nabywanie „Słownika“ zeszytami, w miarę ukazywania się poszczególnych arkuszy. Każdy zeszyt obejmuje 4 arkusze „Słownika“. Zeszyty ukazywać się będą w odstępach miesięcznych, 15 każdego miesiąca, począwszy od 15 marca 1926 r. Zeszyty będą do nabycia jużto w prenumeracie, jużto oddzielnie.

— **„ŻYCIE TEATRU“** (Nr 11) przynosi recenzje z „Róży“ Żeromskiego w teatrze im. Bogusławskiego (Wiktora Brumera), ciąg dalszy artykułu „Z rosyjskiej literatury teatrologicznej“ (M. J. Szackiego), charakterystykę działalności Kajetana Tyla, wybitnego organizatora teatru czeskiego (J. Gołąbka), recenzję z teatru łódzkiego (B. Dudzińskiego).

Zagadnienie poborów urzędniczych

Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o zamieszczenie:

Ponieważ ustawa o środkach zapewnienia równowagi budżetowej z dnia 22 grudnia ub. r. wygasa, rząd stanął znowu wobec zagadnienia poborów urzędniczych na najbliższą przyszłość. Według ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska z r. 1923, która to ustawa odzyskuje obecnie automatycznie moc obowiązującą, winni pracownicy państwowi na dzień 1 kwietnia b. r. otrzymać pobory grudniowe, powiększone o wzrost drożyzny za czas od 15 lutego 1925 do 15 marca b. r. a pomniejszone o 10 punktów dodatku regulacyjnego i 1 p. dodatku ekonomicznego. Przy uwzględnieniu powyższych danych pobory te winny być obliczone według mnożnej 48.

Jakkolwiek ta nieznaczna nominalna zwyżka płac nie stoi w żadnym stosunku do wzrostu cen, a ogół urzędników przy tych poborach w dalszym ciągu stanie wobec smutnej niemożności powiązania końca z końcem, masy urzędnicze ze zdumieniem dowiadują się, że nawet to minimum jest kwestjonowane, a niektóre czynniki myślą nad sposobami obejścia ustawy i nowego pokrzywdzenia pracowników państwowych.

Stwierdzamy, że podobne pomysły mogą sprowadzić wprost nieobliczalne skutki. Ogół pracowników państwowych już dawno nie mogąc wyżyć ze swych poborów cierpiał niedostatek lub, o ile mógł, zadłużał się coraz więcej. Dziś nieprzyznanie nawet tych poborów, które mu się prawnie należą, wtrąciłyby go w dalszą nędzę, spowodowałyby ogólne rozgoryczenie i zniechęcenie pracowników. Zapytujemy czy obsługiwana przez takich pracowników administracja może spełnić ciążące na niej zadania? Zapytujemy czy administracja taka będzie się udoskonalać i zyskiwać na sprawności? Czy też wręcz przeciwnie sprawność tę tracić i ulegać dezorganizacji.

Zwracamy uwagę, że raz wytrącony z równowagi, nieprędko wróci do normalnego stanu, a wyrządzone przez takie oszczędności szczerby mścić się będą następnie długie lata. Apelujemy więc do miarodajnych czynników, aby w imię dobrze zrozumianego interesu państwowego nie doprowadzały urzędników do ostateczności i nie rujnowały niewykończonej jeszcze dostatecznie budowy administracji.

Mr. Przełocki, prezes Stowarzyszenia publicznych urzędników II. kategorji okręgu krakow.

Ze sportu

CRACOVIA—WISŁA. Zawody te odbędą się w niedzielę 21 b. m. o godz. 3.30 popoł. na boisku T. S. Wisła i stanowią prawdziwą sensację sportową. Zawody te mają specjalne znaczenie dla obu klubów w obecnych walkach o tytuł mistrza okręgu krakowskiego. „Derby“ krakowskie znane publiczności krakowskiej, jako zawsze niezwykle interesujące i w tym roku będą do takich należały, gdyż obie drużyny dołożą starań, by uzyskać zwycięstwo. Należy się jednak spodziewać, że nie dojdzie do przykrych incydentów i wykroczeń, jakie na tych zawodach miały miejsce i że walka nie wyjdzie poza ramy dozwolone.

Zawody te porzedzi spotkanie rezerw Wisły i Cracovii o godz. 11.15 przedpoł. również na boisku Wisły.

Wszelkie wolne bilety na powyższy mecz, poza urzędowemi, prasowemi oraz związkowemi, nie są ważne.

Celem uniknięcia natłoku przy kasach, urządzona zostaje przedsprzedaż w firmach: Bałabuszyńska, ul. Szewska 10, oraz M. Kopeć, ul. Karmelicka 28.

Diarjusz ekonomiczny

— **Bilans handlowy Polski za miesiąc luty wykazuje w dalszym ciągu znaczną przewyżkę eksportu nad importem.** Wartość przywozu wynosi 68,895.000 zł, a wartość wywozu 132,131.000 zł. Wywóz pokrywa przywóz w około 192 proc.

— **Nowe 10%-towe obligacje Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie na sumę 10 mil. zł** w odcinkach po 1.000 zł są emitowane. Przeznaczone są one na wypłaty za kupony ubiegłe lub wylosowane listy zastawne tego towarzystwa.

— **Fabrykę manufaktury Pischa w Tomaszowie Mazowieckim uruchomiono.** Fabryka czynna będzie przez 6 dni w tygodniu, pracować będzie na dwie zmiany.

— **Manufaktura Schlöserowska w Ozorkowie uruchomiła fabrykę,** zatrudniając około 2500 bezrobotnych. Fabryka pracować będzie na dwie zmiany.

— **Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego** za ubiegłe 3 miesiące, pobory urzędników, o ile mają odpowiadać podwyższonym kosztom utrzymania, winny wzrosnąć z 43 na 48 punktów mnożnej.

— **Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosi obecnie 14.500** i wzrosła o 3.950 osób w porównaniu do ub. miesiąca, mimo, że magistrat warszawski zatrudnił większą ilość bezrobotnych.

— **Termin rozporządzenia w sprawie udzielenia min. skarbu upoważnienia do regulowania obrotu pieniężnego drogą rozporządzeń,** upływa 31 b. m. Min. skarbu wniesie do sejmu w najbliższych dniach nowy projekt, który będzie ważny do dn. 31 marca 1927.

Informacje przemysłowe i handlowe

ZMNIEJSZENIE SIĘ ILOŚCI PROTESTOWANYCH WEKSLI W BANKU POLSKIM daje się ostatnio zauważyć w pierwszych miesiącach b. r., mimo ciągłego braku gotówki. I tak podczas gdy jeszcze w grudniu ub. r. zaprotestowano aż 8.07% ogólnej sumy udzielonych kredytów, to w styczniu 6.24%, zaś w lutym tylko 4.95%. Największy procent przypada w tym miesiącu na Warszawę. Tę niewielką liczbę protestów przypisać należy ostrożnej polityce kredytowej Banku Polskiego oraz zrozumieniu przez te instytucje obecnej sytuacji i prolongowaniu należytości wekslowych firmom, zasługującym na zaufanie.

SPRAWA POWOŁANIA KOMISJI BADAJĄCEJ CENY ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH, nie została dotychczas w praktyce uregulowana, mimo szeregu rozporządzeń, wydanych w tej sprawie. Ostatnia zwyżka cen mięsa na targach warszawskich, jak się zdaje nieuzasadniona, pociągnie za sobą interwencję władz.

PAŃSTWOWE FUNDUSZE ROZBUDOWY. — Kredyty udzielone przez rząd dla celów budowlanych, według informacji min. skarbu, wyniosły do końca lutego b. r. około 40 mil. zł, zaś wpływy z podatków od lokali, pobieranego na rzecz funduszu rozbudowy miast, dały do tego czasu 5.9 mil. zł. Wpływy te zasilają państwowy fundusz rozbudowy miast, przeznaczony na pokrywanie różnicy pomiędzy procentami płaconemi przez budującego dom, a rzeczywistym kosztem udzielonego mu kredytu, oraz na wyrównania różnicy między kursem giełdowym, a parytetem listów zastawnych przy konwersji kredytów krótkoterminowych na długoterminowe. Na ustawowo przewidziane wyrównanie do końca lutego przeszło 1 mil. zł, ustawowe zaś dopłaty w razie konwersji krótkoterminowych kredytów na długoterminowe, wyniosłyby przy obecnym stanie kredytów najmniej 10 mil. złotych.

ZMIANY W KOLEJOWEJ TARYFIE PRZEWOZOWEJ. Zjazd dyrektorów wydziału taryfowo-przewozowego poszczególnych dyrekcyj odbył się w min. kolei w Warszawie. Na zjeździe tym opracowano projekta szeregu doniosłych zmian i uzupełnień obowiązujących przepisów taryfowych. I tak zaproponowano w taryfie osobowej wprowadzenie ulg nawet dla osób pojedynczych, odbywających częste podróże na dalsze przestrzenie, a to w formie zniżek od ceny biletów. Nadto omawiano kwestję ustalenia dokładniejszej kontroli nad pasażerami, którzy jadą bez biletu tylko wskutek wcześniejszego zamknięcia kasy kolejowej oraz inne sprawy. W taryfie towarowej rozpatrywano kwestje przewozu świeżego pieczywa oraz mleka do większych centrów przemysłowych i handlowych, oraz kwestje zaokrąglania wagi towarów, przesyłanych półwagonowo i całowagonowo, a złożonych z towarów różnotaryfowych.

DONIOSŁY WYNALAZEK ZAPOBIEGAJĄCY KATASTROFOM KOLEJOWYM. Pewien urzędnik państwowy w Poznaniu uzyskał przed niedawnym czasem patent na swój wynalazek, zapobiegający katastrofom. Wynalazek ten służyć ma do automatycznego zatrzymywania pociągu w dowolnej odległości, a wielką jego zaletą jest jego prostota.

ROSJA POTRZEBUJE FACHOWYCH SIŁ TECHNICZNYCH. Polsko-sowieckie Tow. handlowe w Warszawie otrzymało niedawno zawiadomienie z Moskwy, że przemysł rosyjski poszukuje około 150 inżynierów na rozmaite stanowiska. — Dotychczas zgłosiło się w Warszawie 750 kandydatów, częściowo dawno już pracujących w Rosji, częściowo młodych sił technicznych. Ze względów naszej polityki gospodarczej byłoby wielce wskazane, gdyby znalazła zatrudnienie w Rosji tak liczna rzesza polskich sił technicznych.

REGLEMENTACJA IMPORTU W DRUGIM KWARTALE B. R. Wzywa się wszystkich importerów artykułów, podlegających reglementacji importu do złożenia w właściwych Izbach handlowych do 22 marca b. r. podań na przywóz, przewidywany w miesiącu kwietniu, maju i czerwcu b. r. (na każdy miesiąc oddzielnie).

Do podań załączyć należy faktury, pro forma faktury, względnie inne dowody, stwierdzające istnienie zapotrzebowania.

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA STAN BANKOWOŚCI W POLSCE? Przed wojną na terenie Rzeczypospolitej istniało 25 banków akc., polskich oraz 19 oddziałów zagranicznych, podczas inflacji zaś liczba banków doszła do liczby stukilkudziesięciu.

Z początkiem b. r. czynne były na terenie Rzeczypospolitej 82 polskich banków akcyjnych (23 z centralą w Warszawie, 13 z centralą w Poznaniu, 11 z centralą we Lwowie, 6 z centralą w Łodzi, 4 z centralą w Krakowie, 4 z centralą w Wilnie, 3 z centralą w Bielsku, 2 w Bydgoszczy, 2 w Włocławku i po jednym: w Królewskiej Hucie, Toruniu, Wolsztynie, Zgierzu, Kaliszu, Lublinie, Wieluniu i Żyrardowie). Oprócz tego istnieją oddziały 6 banków zagranicznych, Deutsche Bank w Katowicach, Dresdner Bank i Diskonto Ges. w Katowicach i Poznaniu, Darmstaedter Bank w Katowicach i Danziger Privataktienbank w Poznaniu. Pod nadzorem sądowym znajdują się: Bank dla Handlu i Przemysłu, Bank Polskich kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi i Polski Bank Handlowy w Poznaniu. W likwidacji są Warszawski bank stołeczny, Bank warszawsko-gdański, Bank kredytu hipotecznego i cały szereg banków, nie mających odwagi się przyznać, że są pasywne.

POPRAWA STOSUNKÓW POLSKO-GDAŃSKICH. W sferach handlowych i przemysłowych Gdańska zaczyna stopniowo wzrastać zrozumienie konieczności i pożytku zacieśnienia stosunków gospodarczych z Polską. Wyrazem tej tendencji jest zwrócenie się gdańskiej Izby handlowej do centralnego Związku polskiego przem., górn., handlu i finansów z prośbą o zorganizowanie w Gdańsku odczytu, oświetlającego problematy naszej polityki gospodarczej. W wyniku tych starań — członek Rady centralnego Związku, poseł E. Trepka, wygłosi dnia 20 marca w sali resursy „Concordia“ w Gdańsku odczyt w języku niemieckim p. t. „System polskiej polityki gospodarczej“.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE. Firma zagraniczna poszukuje dostawcy na 150.000 m. gabardyny Khaki dla dostawy wojskowej. Towar ma mieć szerokości 70 cm., wytrzymałości na rozerwanie 65—95, waga najmniej 310 gr na qm. — Wszystkich szczegółów udziela wydział zagraniczny miejskiego urzędu Targu Poznańskiego, gdzie są wzory do obejrzenia. Uprasza się o pośpiech ze względu na termin.

NIEMCY OGRANICZAJĄ ZAPOTRZEBOWANIE POLSKICH ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH. Niemcy preliminowały zapotrzebowanie polskich robotników rolnych na tegoroczny sezon w wysokości 40—50.000 osób. Władze nasze jednak spodziewały się, że zapotrzebowanie to dosięgnie 100.000. Jak się jednak okazuje, Niemcy ograniczają imigrację ze względu na bezrobocie we własnym przemyśle i rolnictwie. To też władze polskie wydają bezpłatne paszporty do Niemiec robotnikom tylko w miarę jak wpływa zapotrzebowanie.

BANKI NIEMIECKIE POD WPŁYWEM AMERYKAŃSKICH KAPITALISTÓW. Wbrew urzędowym zaprzeczeniom, potwierdza się, że szereg banków niemieckich przeszedł w ręce finansistów amerykańskich, a więc Diskonto Gesellschaft, Dresdner Bank, Bawarski Bank hipoteczno-wekslowy, Allgemeine Deutsche Kredit - Anstalt, Barmer Bank Verein i inne. Coraz bardziej utrwala się przekonanie, że nieuniknione jest opanowanie finansowe Niemiec przez kapitalistów amerykańskich.

KREDYTY NIEMIECKIE DLA ROSJI. Związek Socjalistycznych Republik Rad uzyskał ostatnio w Niemczech kredyt w wysokości 30 mil. marek niemieckich na dostawę przez koncern Otto Wolffa w Kolonji oraz przez firmę Alfreda Wirth w Erociens, rur i blachy i przyrządów wiertniczych dla rosyjskiego przemysłu naftowego.

Obecnie parlament Rzeszy niemieckiej rozpatruje projekt udzielenia Związkowi Socjalistycznych Republik Rad kredytowych towarów w wysokości 300 mil. marek niem. łącznie z powyższemi 30 miljonami. Kredyty te byłyby częściowo zagwarantowane przez rząd Rzeszy oraz przez rządy poszczególnych krajów związkowych.

Zgubiony wodospad

Towarzystwo geograficzne w Londynie odnalazło w archiwum swojem fotografję olbrzymiego wodospadu, znajdującego się w okolicach brytyjskiej Afryki zachodniej. Fotografję tę znaleziono między papierami zmarłego niedawno podróżnika afrykańskiego, Jamesa Scott-Browna.

Wodospad ten ma wysokość 366 metrów, należy więc do olbrzymich. Największy wodospad, którego wysokość wynosi 422 metry, znajduje się w Gavarnie, po francuskiej stronie Pirenejów.

Odkryty przez Scott-Browna wodospad znajduje się, według jego wskazówek, w pobliżu rzeki Calambo na granicy między b. niemiecką Afryką zachodnią, a brytyjską północną Rhodezią. Ciekawem jednak jest fakt, iż komisja graniczna niemiecko-brytyjska w czasie wykreślania granicy w roku 1898 w okolicy rzeki Calambo, nie spostrzegła tego wodospadu. — Towarzystwo geograficzne w Londynie zwróciło się teraz do różnych kolonij z prośbą, ażeby dopomogły mu do odszukania „zguby“.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.